

Absolwenci!

Przychodzi mi żegnać Was przed zwieńczeniem Waszej licealnej edukacji, nieomal w przeddzień matury.

Jesteście podminowani, zaferowani, zapracowani. Nietatwo skupić Waszą uwagę. Stoicie na granicy i czujecie, że jesteście tu, po szkolnej stronie, ale już też po tamtej, studenckiej.

Życzę Wam powodzenia, osiągnięcia celów, jakie sobie stawiacie, satysfakcji z własnego życia.

A o to nie jest łatwo.

Spółeczeństwo, w którym przyjdzie Wam funkcjonować - nie tylko polskie, ale i społeczność światowa wywiera na jednostkę przemożny wpływ, skłania do ulegania globalnym modom, namawia do podążania tą samą drogą - sukcesu finansowego, który ma być panaceum na wszelkie bolączki rzeczywistości.

Chcę przedstawić dwa przykłady ludzkich losów, które dalekie są od takiego stereotypu.

Pierwszy to Norman E. Borlaug, amerykański uczonek, który zmarł 12 września ubiegłego roku. Podczas Wielkiego kryzysu w 1933 r. zapisał się na uniwersytet Minnesota. Przy pierwszym podejściu nie zdał egzaminu wstępnego. Potem szybko zdobył kolejne stopnie uniwersyteckiego wykształcenia i jako świeżo upieczony doktor fitopatologii został zatrudniony w znanym koncernie chemicznym DuPont. Mógł związać z nim bezpieczną karierę zawodową. Jednak po niespełna dwóch latach skorzystał z oferty pracy w Meksyku. Wyhodował tam odporne na choroby i bardzo plenne odmiany pszenicy, dzięki którym zapoczątkował tzw. zieloną rewolucję w wielu krajach Trzeciego Świata, jak Meksyk, Indie, Pakistan. Za to osiągnięcie w 1970 otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Szacuje się, że zielona rewolucja bezpośrednio przyczyniła się do ocalenia ponad miliarda ludzi przed śmiercią głodową.

Drugi przykład to Grigorij Perelman, urodzony w 1966 r. rosyjski naukowiec. W 2006 r. został laureatem najbardziej prestiżowej nagrody matematycznej, Fields Medal, za dowód do jednego z największych matematycznych problemów, hipotezy Poincarego. Jest to zagadnienie z dziedziny topologii - nauki badającej własności figur geometrycznych i brył. Jak się sądzi, dokonany przez niego przełom może pomóc ustalić kształt Wszechświata. Uczony nie przyjął nagrody. Po żmudnym sprawdzeniu poprawności dowodu przez recenzentów 18 marca tego roku The Clay Mathematics Institute przyznał Perelmanowi nagrodę w wysokości 1 mln dolarów za rozwiązanie jednej z siedmiu matematycznych zagadek - wspomnianej już hipotezy Poincarego - które w maju 2000 roku Instytut uznał za najważniejsze tzw. problemy milenijne. Naukowiec pieniędzy również nie przyjął.

Życzę Wam, żebyście chcieli w przyszłości zrobić coś pro publico bono tak, jak na różne sposoby zrobiło to tych dwóch ludzi.

Powodzenia!